

Wkrótce „trzynastka”!

NAGRODY Z ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD TZW. „TRZYNASTKA” ZA ROK 1982, BĘDĄ WYPŁACANE NA TAKICH ZASADACH JAK W LATACH UBIEGŁYCH. PRACE ZWIĄZANE Z NALICZANIEM PRZEBIEGAJĄ ZGODNIE Z HARMONOGRAMEM I WYDANIE KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH PKO NASTĄPI 4 MARCA BR.

Pożegnanie Pełnomocnika KOK

W ubiegłym tygodniu zakończył blisko roczną pracę w WSK Pełnomocnik Komitetu Obrony Kraju płk TADEUSZ WOJCIECHOWSKI. W imieniu kierownictwa przedsiębiorstwa płk WOJCIECHOWSKIego pożegnał dyrektora naczelny, dziękując za okazaną pomoc i współpracę w rozwiązywaniu szeregu trudnych i ważnych problemów przedsiębiorstwa, za życzliwość i partnerski stosunek do pracowników zakładu. Płk TADEUSZ WOJCIECHOWSKI dziękując za okazaną pomoc i współdziałanie w pełnieniu swoich obowiązków powiedział między innymi: (...) przybyłem tu nie z wyboru lecz taki miałem rozkaz. Miniony rok był okresem wyjątkowej pracy całej załogi i jest mi szczególnie miło, że mogłem w niej uczestniczyć. Różnych problemów, napięć i sytuacji wymagających wyjaśnienia było sporo, zdarzały się w dalszym ciągu — jednak wspólnym wysiłkiem, w spokoju wszystkie je można rozwiązać. Wyjeżdżam ze Świdnika z poczuciem spełnionego obowiązku, w czym znaczny udział ma właściwa i odpowiedzialna postawa większości pracowników WSK. Zachowam dobre wspomnienia (...).

Funkcję Pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju w WSK pełni od 9 lutego 1983 roku ppłk. KAZIMIERZ MADRY.

Związkowcy przystąpili do wyborów

PIERWSZY ETAP ORGANIZOWANIA SIĘ W NASZYM ZAKŁADZIE RUCHU ZWIĄZKOWEGO ZAKOŃCZYŁA MAJĄCA MIEJSCE 16 GRUDNIA REJESTRACJA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW WSK.

RUCH ZWIĄZKOWY WKROCZYŁ W DRUGI ETAP DZIAŁALNOŚCI. UMOCNIE NIE POWSTAŁYCH KOMISJI, BUDOWA NOWYCH STRUKTUR ZWIĄZKOWYCH, A PRZEDZIE

WSZYSTKIM PRZEPROWADZENIE WYBORÓW — TO NAJWAŻNIEJSZE SPRAWY OBECNEGO ETAPU.

WYZNACZONY WCZEŚNIEJ TERMIN ROZPOCZĘCIA WYBORÓW ZOSTAŁ Z POWODU ILOŚCI PRAC ORGANIZACYJNYCH PRZESUNIĘTY O 2 TYGODNIE. 8 LUTEGO W ZWIĄZKU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW WSK ROZPOCZĘŁY SIĘ WYBORY.

(Dokończenie na str. 2)

Oferta jest atrakcyjna!

Wypoczynek pracowników i ich rodzin spędza już dziś sen z oczu kierownictwu działu socjalnego. W rocznym terminarzu czasów rodzinnych zaistniała luka, którą trzeba będzie wypełnić z pożytkiem dla załogi. Nie będzie czasów w Polańczyku. Rozpoczęto bowiem remont kapitałny tego ośrodka, a prac z tym związanych będzie sporo. W budynku, w którym nastąpi zmiana

elewacji zewnętrznych i wymiana dachu, zostanie przebudowana instalacja wodno-kanalizacyjna, przewiduje się również nowe wyposażenie łazienek, wystrój wnętrz, zabudowę tarasu i wygospodarowanie nowej powierzchni dla celów rekreacyjnych.

Stąd też czas rodzinny w tym roku przewiduje się w za-

sadzie w Kołobrzegu, Darłównie, nad jeziorami Białym i Łukczem. Zakład korzystać będzie także z usług Okręgowego Biura FWP. Poza umową z FWP na 270 skierowań planuje się wykupienie czasów od innych organizatorów. Ponadto w funduszu socjalnym zaplanowano środki na czas turystyczny — 10 dniowe.

(Dokończenie na str. 3)

Biblioteka w Świdniku



TYGODNIK ZAŁADOWY WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 7 (633)

17 lutego 1983 r.

Cena 2 zł

Plenarne obrady

W środę, 9 lutego odbyło się Plenum KZ PZPR poświęcone sprawom wewnątrz-organizacyjnym. Obrady rozpoczął członek KC, sekretarz KZ PZPR tow. Zdzisław Daniluk, który złożył informacje z działalności partii.

Przypomniat nad jakimi problemami dyskutowano w czasie X i XI Plenum KC. Ostatnie,

XI Plenum odbyło się wspólnie z NK ZSL. Najważniejszą sprawą jest wyżywienie narodu. Nasz zakład też bierze udział w rozwoju rolnictwa, szczególnie wydział „Agro”. Mówił też o od-

tyjnych, gdyż obecny stan utrzymujący się w niektórych OOP niepokoi. Szkolenia odbywają się mało systematycznie. Na zakończenie wystąpienia przedstawił program pracy ośrodka metodyczno-szkoleniowego na 1983 rok.

Z kolei głos zabrał sekretarz organizacyjny KZ tow. Jan Harasim który przedstawił kierunki

Widziałem kolejne loty...

Założenia do lotu nr 17 śmigłowca „Sokol” były krótkie. Sprawdzić wpływ zmiany położenia osi przekroczenia łopaty na moment sterowania łopatą i zmiany obciążenia wału wirnika nośnego. Otrzymane wyniki pozwolą na sprecyzowanie kolejnej zmiany konstrukcyjnej w celu zmniejszenia obciążenia.

We wtorek, 18 stycznia znajdują się w pracowni automatyzacji i pomiarów śmigłowca. Przede mną monitor. Z prawej strony oscyloskop. Z tyłu komputer. Przy drugim stole — przy radiostacji WŁADYSŁAW BUBIEN. On decyduje o wszystkich. Poza nim są główny konstruktor śmigłowca, konstruktor prowadzący próbe, obsługujący aparaturę. Wszyscy obecni otrzymali zadania w czasie odprawy przedlotowej.

Na monitorze dr Bubienia i na tym — informuje kierownika pracownicy dr Piotr Kregielki wizualizowane są minimalne i maksymalne wartości obciążeń, także wartość przekroczenia granicy obciążeń w procentach. Trzeci monitor pokazuje moment, w którym nastąpiło przekroczenie tej granicy i liczbę przekroczeń. Komputer otrzymuje 40 000 inf/s i na polizowanie mierzonych parametrów na podstawie wpisanego do jego pamięci programu, potrzebuje 4 s. W takich odstępach

ników i sprawdzenie torowania łopat. Po zakończeniu mechanicy dokonują krótkiego przeglądu. Wszystko w porządku. W porządku muszą być także dokumenty. W świadectwie obsługi technicznej trzeba podpisać prawidłowość zabudowy, połączeń i funkcjonowania aparatury pomiarowej, wyważenie, przegląd przedlotowy i przyjęcie śmigłowca do lotu. Polecenie — rozkaz wykonania lotu z karty prób w locie otrzymuje pilot. Rozkaz podpisuje kierownik działu badań naziemnych i w locie oraz główny konstruktor śmigłowca.

O 13.02 powtórne uruchomienie silników i o 13.12 śmigłowiec startuje. Z zawiisu pilot rozpedza maszynę do 40 km/godz. Obsługujący aparaturę pokładową melduje: „40 — zapis”. Śmigłowiec leci już 60 km/godz. Kolejny meldunek: „60 — zapis”. Rosną obciążenia wału. Granica przekroczenia o 20, 30, 40 proc... Pilot otrzymuje polecenie — lot poziom z prędkością 60, dwa zakręty w prawo. Granica obciążenia wału wirnika nośnego przekroczone już o 50 proc. Trzeba przerwać lot. O 13.19 śmigłowiec lądaje. Przebiegi obciążeń i rozmowy radiowe zostały zarejestrowane na magnetofonach: pokładowym i naziemnym.

Po kilku minutach przychodzą do pomieszczenia pilot i mechanik pokładowy. „Nadal drgania” — mówią.

(Dokończenie na str. 2)

„GŁOS ŚWIDNIKA”
TELEFON ZAŁADOWY
CENTRALA 120-61
wew. 51-51 ● 53-67



Sekretarz KW PZPR Witold Przybylski wręcza Ludwikowi Kardasiewiczowi list gratulacyjny.

Fot. Waldemar Wawrzyszko

bytej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej, która podsumowała działalność wojewódzkiej organizacji partyjnej. Przypomniała tematy na których koncentrowała się działalność KW i warunki w jakich przebiegała ich realizacja. Mówca, wskazał na najważniejsze zadania do realizacji, które wypłynęły z uchwały KC i KW. Przypomniał o znaczeniu szkoleń wewnątrz-par-

pracy organizacyjnej KZ i całej POP. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na kilka spraw organizacyjno-politycznego przygotowania OOP i ich Egzekutyw do sprawowania funkcji kierowniczej roli partii w środowisku. Wiele niejasności i kontrowersji budzi udzielanie rekomendacji na stanowiska kierownicze. Działalność OOP

(Dokończenie na str. 2)

Po Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR

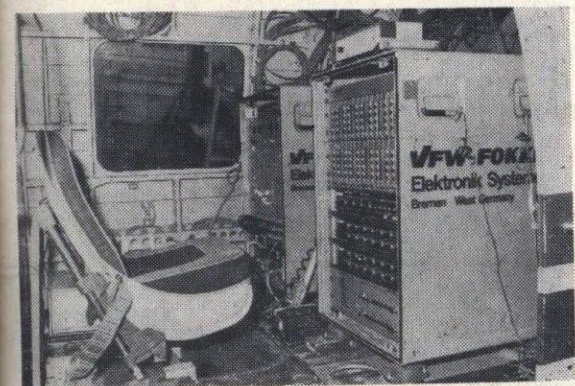
Opinia naszego delegata

2 lutego br. odbyła się w Lublinie Wojewódzka Konferencja Sprawozdawcza PZPR. Jednym z delegatów organizacji partyjnej WSK na Konferencję był tow. Tadeusz Staszak, którego poprosiliśmy o kilka refleksji:

Zawsze w połowie kadencji — mówi TADEUSZ STASZAK — na Konferencji Sprawozdawczej władze społeczno-polityczne i go-

spodarcze województwa rozliczają się ze swej działalności. W tym roku delegaci pozytywnie o-

(Dokończenie na str. 2)



Aparatura kontrolno pomiarowa zabudowana na pokładzie śmigłowca „Sokol”
Fot. Waldemar Wawrzyszko

rownik, wyświetlane będą przebiegi momentów: skracającego łopaty i gnącego wału wirnika nośnego.

Około 11.30 załoga śmigłowca: ZBIGNIEW DĄBSKI — pilot, MIECZYSLAW MAŁKOWSKI — mechanik pokładowy i obsługujący aparaturę pokładową — KRZYSZTOF BARTKOWIAK, są na swoich miejscach. O 11.46 przekroczenie, uruchomienie sil-

Plenarne obrady

(Dokończenie ze str. 1)

musi być bardziej samodzielna w całokształcie działalności życia gospodarczego i społecznego. KZ opracował ankietę o stanie grup partyjnych w OOP. Ma to być wskazówką do zaprogramowania pracy grupy. OOP nie zwracają jednak wypełnionych

ankiet. Grupy partyjne mają do spełnienia ważną rolę. Występuje wiele niedociągnięć w pracach Egzekutywy między innymi z powodu zdekompetytowanych składów. Sekretarze OOP podejmują decyzje będące w kompetencji Egzekutywy czy zebrań OOP.

Na zakończenie tow. Harasim przedstawił plan prac Egzekutywy KZ oraz plenarnych posiedzeń KZ. Tematy posiedzeń będą aktualizowane o wytyczne KC i KW.

Po tych wystąpieniach rozpoczęła się dyskusja, w której mówiono między innymi o tym jak trafić z szeroką problematyką partyjną do całego środowiska. Konieczne jest zaktywizowanie pracy grup partyjnych, egzekutyw i członków partii. Organizacje powinny w swoich pracach szukać sojuszników czy to w kołach związków zawodowych czy w kołach organizacji ZSMP. Oprócz spraw politycznych w dyskusji mówiono o problemach ruchu związkowego, stosunkach międzyludzkich. Powrócono raz jeszcze do kwestii podziału premii, która wzbudzała niepokój i emocje. Mówiono o nieprawidłowościach występujących w organizacji świdnickiego handlu. Wszystkie głosy w dyskusji w zasadniczy sposób wpłynęły na charakter podjętej uchwały.

W trakcie obrad, z okazji 100-lecia Ruchu Robotniczego wręczono medale i listy gratulacyjne podpisane przez I sekretarza KW PZPR tow. Wiesława Skrzydła. Medale otrzymali: Henryk Jesioneł, Mieczysław Obara, Dionizy Sawicki, Józef Marszałek. Listy gratulacyjne — Zygmunta Banek, Krystyna Ciesielska, Ignacy Fedasz, Ludwik Kardasiewicz, Franciszka Maliszewska, Antonina Smulska, Franciszek Dąbrowski, Zdzisław Misiewicz, Bronisław Rajter, Kazimierz Górski, Genowefa Dołba i Edward Zuber. Wyróżnienia wręczał sekretarz KW PZPR tow. Witold Przybylski.

S

Opinia naszego delegata

(Dokończenie ze str. 1)

cenili realizację programu nakreślonego podczas Konferencji Sprawozdawczo-Programowej, uznali go za słuszny i nadal obowiązujący. Choć miniony okres trudno określić mianem sukcesu, niemniej jednak dorobek jest niewątpliwym. Nastąpiła stabilizacja życia, której społeczeństwo tak oczekiwało. Półki sklepowe wprawdzie nie zapelnily się jeszcze towarami, ale i w tej dziedzinie nastąpiła widoczna poprawa. Nie będę się może rozwodził tu nad tym co zrobiono, lecz pokrótce omówię problemy, którym poświęcono szczególną uwagę w czasie obrad. Uznano, że istnieje pilna potrzeba aktywizacji rolnictwa, będącego przecież podstawą bytu naszego narodu. Potrzebne jest bardziej skuteczne oddziaływanie prowadzące do zwiększenia produkcji artykułów pierwszej potrzeby, szybko, ale jednocześnie dogłębnie przemysłowe wprowadzenie reformy gospodarczej, zwiększenie troski o poprawę warunków pracy i socjalno-bytowych załóg, rozszerzenie dostępu do kultury i oświaty, wzmocnienie dyscypliny i porządku publicznego. Sporo miejsca podczas Konferencji poświęcono aktualnej sytuacji mieszkaniowej oraz wielu innym ważnym problemom. Pełny obraz koniecznych i możliwych do zrealizowania spraw znalazł swe odbicie w Uchwale podjętej na zakończenie obrad.

W swoim krótkim wystąpieniu na Konferencji skupiłem się przede wszystkim na problematyce dotyczącej pracowników zakładu. Szczególną uwagę zwróciłem na wysocę niekorzystną sytuację mieszkaniową w naszym mieście. W WSK mamy ponad 2 tys. oczekujących na klucze do własnego „M”. Jest to zjawisko wymagające szybkiego rozwiązania. Dlatego też od władz wojewódzkich oczekujemy konkretnej pomocy w postaci zwiększonych mocy przerobowych i przydzia-

łów materiałowych. Nie oznacza to, że biernie oczekujemy na pomoc. Zarówno zakład jak i władze miasta Świdnika prowadzą działalność zmierzającą do złagodzenia tego „problemu”. W poważnym stopniu rozbudowę miasta ogranicza brak oczyszczalni ścieków.

Zwróciłem się do władz wojewódzkich o rozpatrzenie możliwości budowy takiej inwestycji w Świdniku, ponieważ oczyszczalnia w Hajdowie zdaniem naszych specjalistów nie rozwiąże problemu. Chciałem dodać, że niepokoi nas jeszcze jedno zjawisko. Przedsiębiorstwa budowlane mają obecnie niższe zadania planowe przeciętnie o 30 do 40 proc. w stosunku do lat 1970-78. Stanowi to zagrożenie dla oczekujących na poprawę sytuacji mieszkaniowej. A najdziwniejszym jest fakt, że firmy te osiągały świetne wyniki finansowe.

Problemów takich jest tak wiele, że nie sposób ograniczać się wyłącznie do spraw mieszkaniowych. Obecna sytuacja w województwie jest wypadkową działalności wszystkich jednostek gospodarki uśpięcej. W związku z tym podczas Konferencji nawazywałem do oceny kadry kierowniczej w przedsiębiorstwach. WSK przeżyła już raz taką akcję i tego typu działalność pragniemy kontynuować. Będzie my to robić zawsze po zamknięciu roku gospodarczego. Ideałem do którego dążymy, jest wyrażenie takich warunków, w których każdy pracownik będzie czuł się gospodarzem zakładu. Można to osiągnąć poprzez właściwe kształtowanie stosunków międzyludzkich, postaw etycznych, moralnych, właściwą interpretację zjawisk społeczno-politycznych, maksymalne dążenie do wzrostu osiągnięć gospodarczych itp. I tu właśnie ważna misja przypada kadry kierowniczej, która powinna właściwie pokierować swoimi pracownikami.



W sali obrad...

Fot. Waldemar Wawrzyszko

Pierwsze wybory...

(Dokończenie ze str. 1)

W dziale głównego dyspozytora 9 lutego br. w kole nr 2 przeprowadzono wybory do władz związkowych. GD jest działem w którym wszyscy pracownicy wstąpili do Związku Zawodowego Pracowników WSK. Merytorycznej pomocy przed wyborami udzielił związkowcom przedstawiciel Komitetu Założycielskiego Lech Kozłowski, który m.in. zapoznał zebranych z ordynacją wyborczą. W tajnym głosowaniu, na przewodniczącego kole wybrano Andrzeja Pionkę, jego zastępcami zostali Piotr Ratajczyk i Regina Scibior. Następnie w trakcie dyskusji kol. Kozłowski odpowiadał na liczne pytania. Przypominał m.in., że do stażu związkowego zalicza się okres przynależności do dawnych

jęły pracę po zawieszeniu działalności organizacji związkowych, czas nauki w Zespole Szkół Technicznych przy WSK. Dofinansowanie do czasów przynależności będzie przede wszystkim członkom Związku, choć w szczególnych przypadkach mogą na nie liczyć także osoby nie zrzeszone. Majątek po dawnych związkach został już przejęty przez nowy, ale na konkretne dyspozycje należy poczekać aż do wyboru władz zakładowych. Na zakończenie kol. Kozłowski przypomniał, że zapisy do Związku przyjmowane będą jeszcze do 16 marca br. Osoby, które nie zadeklarują swej przynależności w tym terminie, obowiązująć będzie roczny staż uprawniający do otrzymania określonych świadczeń.

a

... i debaty w kołach

związków, a osobom, które pod KOŁO NR 5, w wydziale 580 skrupia 46 osób. 8 lutego wybrano tu zarząd kole i 3 delegatów na konferencję zakładową. Przewodniczącym został Zdzisław Chyliński. Trwające kilka godzin zebranie ujawniło szereg istotnych problemów gospodarczych, produkcyjnych i socjalno-bytowych podyktowanych specyfiką pracy w tym wydziale.

WYBORY PRZEPROWADZONO TAKŻE w kole nr 8, grupującym pracowników wydziałów HZM i HKO. Przewodniczącym został Zbigniew Książ, v-ce przewodniczącym Mieczysław Dorosiewicz, sprawami BHP zajmować się będzie Henryk Kaniewski, socjalno-bytowymi Helena Domańska.

Obiecujące spotkanie

W ramach współpracy między fabrycznymi organizacjami z FSC i WSK doszło do spotkania Zarządów Kół ZSMP z w-030 i odlewni żeliwa przy FSC. Przewodniczący kole w wydziale 030 Mieczysław Kowalik — przekazał nam kilka szczegółów dotyczących wspólnych kontaktów młodzieży dwóch największych zakładów pracy Lubelszczyzny.

„Zaproszeni zostaliśmy jako delegacja młodzieży w-030 na zebranie młodzieży w odlewni żeliwa przy FSC. Zorganizowaliśmy spotkanie z kombatantami II wojny światowej. 29 maja br.

planujemy imprezę z okazji Dnia Dziecka, 18 i 19 czerwca, wspólny wyjazd młodzieży świdnickiej i lubelskiej nad jez. Łukcze. Już na pierwszym spotkaniu koledzy z FSC zaprosili nas na „bał sylwestrowy”. Pragniemy zaprosić naszych kolegów z Lublina do naszego zakładu”.

Tyle wstępnych informacji przekazali nam młodzi z w-030 z przystąpieniem do współpracy są zadowoleni i mają nadzieję, że przyniesie ona wiele ciekawych inicjatyw i konkretnych efektów na linii wymiany kontaktów.

lus

Widziałem kolejne loty...

(Dokończenie ze str. 1)

Lot nr 17 skończył się. W pracowni Piotra Kreglickiego w przelocie 2-3 godzin wykonuje się szybkie obliczenia pomiarowych parametrów (wartości minimalne, maksymalne, średnie) z wybranych stanów lotu — tzw. wydruk „Quicklook”. Wstępnej selekcji opracowanych wyników dokonują konstruktorzy odpowiedzialni za poszczególne podzespoły.

Oprócz wydruku „Quicklook”, pracownicy wykonują opracowania szczegółowe — wizualizacje przebiegów obciążeń, analizy Fouriera, modelowanie obciążeń. Otrzymuje je główny konstruktor śmigłowca. Po długotrwałych i żmudnych analizach opracowań, a niejednokrotnie wykonaniu szeregu przebiegów, główny konstruktor podejmuje decyzję — modyfikacja profilu łopaty. Mechanicy otrzymują polecenie odcięcia łopaty od plastu i przekazania ich na wydziel 650.

Śmigłowiec stoi w hangarze. Zaczynają się przygotowania do lotu nr 18. Mechanicy dokonują przeglądów zgodnie z instrukcją eksploatacji śmigłowca. Dział prób w locie, na podstawie programu ustala profil lotu. W pracowni automatyzacji i pomiarów wykonuje się skalowania. Przygotowuje kanalu, dobiera wzmocnienie i filtry. Wybiera się format i rodzaj pracy, który wpisuje się do pamięci PROM w części pokładowej i naziemnej. Sprawdza się funkcjonowanie systemu pomiarowego.

Po kilku dniach „przychodzą” łopaty ze zmontowanym profilem. Mechanicy ostrożnie je montują, inni uzupełniają balast. Elektronicy podłączają instalację do czujników na łopatach. Sprawdzają raz jeszcze funkcjonowanie instalacji i rejestrują obciążenia zerowe. Trzeba jeszcze wyważyć śmigłowiec (sprawdzić jego masę i położenie środka masy).

2 lutego — torowanie łopat. Mechanicy dokonują krótkiego przelotu. Ciągnik holuje śmigłowca na stojanke. Przekreślenie i można uruchamiać silniki. Zaczyna się torowanie. Praca żmudna i długotrwała, a łopaty muszą się kręcić w płaszczyznach przesuniętych maksymalnie o 20 mm. Wiatr wieje mocno — 15 m/s, przeszkadza. Torowanie zostaje przerwane.

profilu łopaty na moment sterując łopata i zmianę obciążenia wału wirnika nośnego.

O 13.55 śmigłowiec „Sokół” startuje. Z zawisu pilot rozpędza go do 100 km/godz. Następnie wznosi się na 100 na wysokość 200-300 m. Na tej wysokości lot poziomy z prędkością 100 km/godz., potem 120, 140. Magnetofony pokładowy i naziemny rejestrują obciążenia przy tych stanach lotu. Pracownik przy radiostacji spo-



Naziemna część aparatury kontrolno pomiarowej. Przy terminalach komputera — Leszek Moduszewski i Jerzy Ostrowski.

Fot. Waldemar Wawrzyszko

Następnego dnia wiatr słabszy — około 8 m/s. Można torować. Kilka minut i prace zakończone. Pozostał jeszcze przegląd — mechanicy sprawdzają czy nie ma przedziurów. Wszystko w porządku. Podpis na dokumentach i śmigłowiec gotowy jest do kolejnego lotu. Należy w nim sprawdzić — mówi mi główny konstruktor — wpływ modyfikacji

gląda na monitor. Obciążenia wirnika nośnego rosną i zaczyna przekraczać zadaną granicę. W momencie przekroczenia o 20% — schodzi na 100 i lądowanie — otrzymuje polecenie pilot.

O 14.07 śmigłowiec „Sokół” zakończył 18 lot...

A.S.

OFERTA JEST ATRAKCYJNA!

(Dokończenie ze str. 1)

500 rodzin tj. ok. 2000 osób. W ośrodku wczasów rodzinnych w Dąbrowie odbędzie się 6 turnusów w terminie od 8.06. — 30.06 oraz 1 turnus dla matek z dziećmi i rencistów od 25.07. — 15.08. Na każdym turnusie przebywać będzie 45 rodzin. W ośrodku nad jeziorem Białym przewidziano 6 turnusów od 06.06. — 29.08. W każdym turnusie z wypoczynku korzystają będą 22 rodziny. W ośrodku leczniczo-wypoczynkowym „Ikar” w Kołobrzegu planuje się zorganizowanie 6 turnusów po 20 miejsc od 14.06. — 16.08. Problemem, jak w każdym roku, będą dojazdy do Dąbrowy. Dojazd pociągami pozwala wyzyskać kierownictwu ośrodka więcej czasu na rzetelne

przygotowanie kwater, co pozwoli z pewnością uniknąć rozgardiaszu przy zmianach turnusów, który był dotąd uciążliwym zarówno dla wczasowiczów jak i dla personelu ośrodka.

Dojazd pracowników i ich rodzin pociągami do Dąbrowy kwali na bardziej racjonalne wykorzystanie posiadanego taboru, chociażby w celach turystycznych.

W sprawie podwyższonej opłaty na przejazd na wczasy nie mamy na razie konkretnych informacji. Temat ten podjęto już w dziale transportu i innych szczeblach administracji. Sprawa będzie z pewnością przedmiotem zainteresowań związku zawodowego. O ostatecznych decyzjach poinformujemy oczywiście załogę.

KK

NOTATKI Z NARADY

Poniedziałek, godzina 8.00 w gabinecie Szefa Produkcji cotygodniowa narada. Zebrał się kierownik wydziału.

Rozpoczął Szef — JAN KOWALCZYK.

Kto ma sprawy do automatyka? Kierownik W-300 zgłasza nieczynność zgrzewarki.

Jeżeli nie ma innych problemów, główny automatyczny jest wolny.

Na początek kontynuuje Jan Kowalczyk, kilka spraw ogólnych.

Pierwsza to okresowe badania lekarskie. Wszystkie zaległe badania są być załatwione. Sposób ich przeprowadzenia jest uzgodniony z kierownikiem przychodni i powinny przebiegać sprawnie.

Druga sprawa dotyczy pieniędzy, musimy wspólnie zastanowić się nad nowym podziałem premii na wydziały.

Na następną naradę proszę przygotować propozycje, zastanowimy się jakie kryteria powinny decydować o jej wysokości. Musimy jednocześnie zastanowić się jak kontrolować poziom premii uznaniowej, dokonywanej przez mistrzów. Dokąd nie ma innych związków zawodowych, musimy czuć nad tym. I jeszcze jedna, chcę poinformować za waszym pośrednictwem wszystkich, że od tej pory wszystkie nagrody (z wyjątkiem funduszu mistrza) wypłacane będą w określonym terminie, raz w miesiącu.

Trzecia sprawa to godziny nadzwyczajne, wydziały będą musiały wypracować o ich przyznaniu z odpowiednim uzasadnieniem. Wracamy do produkcji, na początek W-3.

Przebieg tarczy sterującej, wykonanie śmigła ogonowego, płyta przedreduktora, 10 kompletów łopatek fotele. Terminy, zapytania o zawieszenie prac kierowane są do kierowników wydziałów. Odpowiadając, podają terminy lub przeszkody

wykonania zadań.

— W-300 ma zdać 10 kompletów łopatek, kłopoty od początku, zrywają pakiety (prześlanki tuszczem laminat nie będzie trzymał).

Szef notuje wszystkie uwagi, następny temat to IL — podobnie jak poprzednio — problemy i decyzje.

Brak ludzi — to poważny występujący prawie na każdym wydziale kłopot, w tym dniu brak w zatrudnieniu w bezpośredniej produkcji wynosiły 251 osób. W wydziałach 300, 320, 310 niedobory dochodzą do 50 osób.

Wykonawstwo części luzem przedstawia J. ADAMCZYK — szef tej produkcji, uprzedza, że przesuwanie terminu wykonania części na które jest pokrycie materiałowe jest niedopuszczalne. W styczniu wykonano 42,2 proc. ilości kwartalnych, z tym że jedno wydział prawie wykonało 330 — 70,9 proc., w innych jest gorzej. Od wykonania części luzem uzależniona będzie premia, tym bardziej że jest szansa przy odpowiednim rozłożeniu napięcia robót, na ich wykonanie.

Główny dyspozytor nie ma spraw, zgłasza J. KUSZYK — kierownik planowania produkcji lotniczej.

Krajalnia ma przestój (uruchomić dokumentację). Uzgodnić stany kooperacji międzywydziałowej — włączyć planowanie wydziałowe, pilne.

Zakończyła się pierwsza część narady, w drugiej problemy zgłaszają wydziały.

Sprawy duże i te drobne jak brak ręczników, proszków, żarówek, kłodek do szafek ubraniowych, wniośki lekarskie.

Nie ma spraw małych czy dużych, ważnych czy błażych, wszystkie razem decydują o rytmie produkcji. Nawet plotka o wstrzymaniu 13-tej pensji, która zawędrowała aż tutaj, musi być wyjaśniona. i.w.



PO FERIACH

Stało się dokładnie tak jak przewidywaliśmy (GS 3/83, „Jedni za, drudzy przeciw”). Nauczyciele odpoczęli a młodzież miała ferie... tyle, że mało atrakcyjne. Szkoły w tym czasie stały szczelnie zamknięte, bo bliżej

Kryta pływalnia pozostawała obłożona od rana do wieczora. Pod okiem instruktorów odbywały się zajęcia w klubowej siłowni i sali sportowej. Trzy stoły ping-pongowe (w tym dwa specjalnie na tę okazję wypożyczone)



niesprecyzowane udostępnienie sal gimnastycznych jest więcej objawem braku troski lokalnych władz oświatowych o zorganizowanie

czasu, cieszyli się również dużym wzięciem młodych amatorów sportu.

Dodajmy może, że oprócz



wanie wypoczynku, niż skutkiem świadomego działania.

W tej sytuacji ponownie „organizatorom” z oświaty przyszedł z odsiecz klub sportowy „Avia”. Udostępniając młodzieży na okres ferii swoje obiekty w znacznym stopniu wypełnił jej wolny czas i umożliwił godziwą rekreację.

świdnickich dzieci w obiektach Avii gościli uczniowie z Chelma, Krasnegostawu i Lublina. Przez tydzień przebywała tam również grupa młodzieży z woj. ciechanowskiego.

Z kronikarskiego obowiązku należy odnotować, że wszystkie proponowane uczniom atrakcje były bezpłatne.

Kierownik ośrodka, p. Walde-
mar Kowalski podsumowując całą akcję powiedział „(...) cieszymy się, że mogliśmy młodzieży, w miarę posiadanych możliwości, zaproponować taki sposób spędzania wolnego czasu. Przykro trochę, że nie udało się nam namówić Wydziału Oświaty do realizacji i pomysłu na turniej gier i zabaw, w którym mogłyby rywalizować świdnickie szkoły. Młodzież garnie się do sportu i należy to popierać, już w szkołach. Inaczej o masowości sportu możemy sobie tylko pomarzyć...”.
Za ferie należało się Avii oczywiście słowa uznania, ale ten fakt wcale sprawy nie zamyka. Wygląda na to, że poza szerzeniem oświaty, oferta wychowawcza szkół jest wciąż skromniejsza.

ak

Życie na gorąco

PSY BUSZUJĄ W MIEŚCIE

Dostrzec je można waleśając się gromadami w osiedlu Sławińskiego-Wschód, przy „Berlinie”, na terenach przyległych do torów kolejowych. Tam właśnie, przy boisku szkolnym, w czwartek ubiegłego tygodnia w godzinach porannych sfora kundli walczyła i ujadła za wzięciem na idących w kierunku stacji dwójce starszych ludzi. Bezpańskie psy w mieście to zagadnienie, o którym kilkakrotnie już pisaliśmy. Wraca ono jednakże na łamy gazety naszym bumerang, i czas by odpowiedział na porządek w mieście służby zajęły się i tym wcale nie małym problemem.

PIACH NA SCHODACH...

... w tunelu jest nieodczyny, zwłaszcza zimą. Tracą na schodach równowagę, ślizgając się, starsi i młodzi. Na uciążliwe przejście narzekają matki, zmuszone do przejścia przez tunel z wózkami. Codziennie rano chodzą tamtędy na naukę pływania uczniowie szkół podstawowych. O niesbezpieczeństwie nie trudno. Jednym słowem — ostrzegamy!

NIEBESZPIECZNE ZABAWY

W głowie się nie mieści, a jednak... Ryszard H. i Zbigniew R. stażyści rocznego, przyzakładowego studium OHP zatrudnieni w wydziale 210, urządzili sobie 9 lutego w godzinach popołudniowych ostre strzelanie z proc — kawałkami metalu. Celem były żarówki umieszczone w wydziale 500. Swawolę dwóch młodych ludzi ukrócił wartownik, lecz na tym się chyba nie skończy.

ZNOWU KRADNĄ!

Na początku lutego br. z sanitariatu wydz. 220 zniknęła porcelitowa umywalka. Natomiast w wydziale 540 zanotowano aż cztery kradzieże. Z szafek narzędziowych jakaś „niewidzialna ręka” pozabierała dwie suwmiarki, mikromierz i kilka tulei redukcyjnych. Stara zasada — aby patrzeć na ręce kolegi — zmuszeni jesteśmy niestety znowu przypomnieć.

Zet

Kaszanka dla wybrańców

W barach „Zacisz” i „Michał” panują dość dziwne zwyczaje. Choć jest w jadłospisie, kaszankę sprzedaje się według uznania, odmawiając tego przysmaku zwłaszcza dzieciom, próbującym po, czy przed lekami, zjeść tam obiad.

Czyżby mogła młodzieży zaszkodzić?

ak

Pożegnanie emeryta



W wydziale montażu śmigłowca odbyło się w piątek, 4 lutego br. pożegnanie długoletniego pracownika — BOLESŁAWA WAGI. W lipcu 1953 roku rozpoczął tu pracę w zawodzie nietera, później został mistrzem. Zawsze pracował sumiennie, był dobrym fachowcem. Był wymagający i jednocześnie koleżeński. Kierownictwo

wydziału i współpracownicy mogli zawsze na niego liczyć.

Zegnął Bolesław Waga kierownik wydziału, Mieczysław Konaszczuk podziękował mu za długoletnią nienaganną pracę i wręczył mu upominek. Były także kwiaty i życzenia od kolegów oraz wspólne zdjęcie.

los

ZDARZENIA I WYPADKI

Kilka tygodni temu pisaliśmy o pościgu funkcjonariuszy MO za pijanym kierowcą „Łady”, w Piaskach. 7 lutego br. podobna historia wydarzyła się nocą na terenie Lublin Świdnik. Niebieskim „Peugeotem” jechał od Lublina trzech cudzoziemcy, kierowca znajdował się w stanie nietrzeźwym. Koniec niebezpiecznej jazdy nastąpił na szczęście w Świdniku.

W kotłowni terenowego oddziału WUKO w Minkowicach, nastąpił wybuch pieca grzewczego. Straty materialne oszacowano na ponad 200 tys. zł. Obrażała doznał palacz, który nie był przeszkolony do pracy w tym zawodzie. Na pytanie — ile w tym winy dozoru technicznego? — nie trudno odpowiedzieć.

Zobaczysz uprząż konną (wartości około 10 tys. zł) leżącą na podwórzu u jednego z gospodarzy w Dominowie, nigdzie nie pracujący ALEKSANDER L. z Turowoli przy-

właszył ją sobie w biały dzień, bez żadnych skrupułów. Trzymiesięczny areszt jest niejako prolegomem do następnej kary.

2 lutego wieczorem, przy ul. Melgiewskiej w Świdniku „Fiat 125p” PAWEŁ W. ze Świdnika pojechał JERZEGO S., który doznał złamania nogi.

Włamanie do piwnic w blokach mieszkalnych znowu smutną rzeczywistością w mieście. W ciągu tygodnia spenetrowano kilka piwnic w Osiedlu Sławińskiego-Wschód. Z jednej wyniesiono 40-litrowy balon z winem, z drugiej, sprzęt radiofonowy (mikrofony, kostki, części do organów elektronicznych) i opony do „Tarpana”, z trzeciej — buty. Nie pierwszy to już nasz sygnał o konieczności solidnych zabezpieczeń piwnic, nie przetrzymywaniu w nich wartościowych przedmiotów i szczególnie zwracania baczniejszej uwagi na podejranych osobników.

Z-o

Bez sukcesów

XVI Lubelsko-Podlaskie Zimowe Zawody Samolotowe zorganizowane w tym roku w Radawcu, nie przyniosły laurów pilotom lubelskim. Triumfowali rzeczoznawcy — pilot WACEWALNYCZ i nawigator SYSKIEL, którzy zdobyli na własność pu-

char wojewody lubelskiego. Zalogi Lublina, Świdnika i Zamościa zajęły miejsca w II i III dziesiątce. W zawodach uczestniczyli 22 zalogi z 17 aeroklubów krajowych. Zawodnicy startowali na samolotach „Gawron” i „Jak-12”.

K

FELIETON

Chorzy nie z urojenia

Trwający wciąż kryzys dostarcza aż nadto powodów do krytyki i niezadowoloności. Społeczne reakcje są jednak różne. Część obywateli chce poprawy i angażuje się do prostu w działania służące wyjsciu z kryzysu. Opozycyjne podmioty robi co może żeby temu procesowi przeszkadzać, gdyż kryzys jest jego pożywką. Tak zwana milcząca większość społeczeństwa ma wprawdzie wiele zastrzeżeń do działania władz, ale też coraz wyraźniej odmawia poparcia opozycji.

Każda z tych grup społecznych kieruje się swoimi motywacjami, ma jakiegoś celu, które pragnie osiągnąć. Można je aprobować lub sprzeciwiać się im, ale mają one swoją logikę. Jest wszakże grupa ludzi, którzy nie mieszczą się w żadnej z tych kategorii.

Niedawno, jadąc taksówką, zagadnąłem kierowcę, że zimą mamy na razie nadzwyczaj łagodną, widząc nawet naturę w bledzie nam sprzyja. No... i wypuściłem diabła z butelki. — Panie — replikował kierowca — z czego się tu cieszyć? To tylko tym draniem z rządu na rękę, bo więcej węgla wyeksportują. A w ogóle to katastrofa w naturze. Wszystko przez te sputniki, które kłóć się niebo.

Próbowałem oponować, wyjaśniać, że jedno z drugim nie ma nic wspólnego, a ponadto nie tylko radzieckie sputniki latają w kosmosie, ale musiałem dać spokój. Kierowca zatrząsł. Błaznąć jadę, że złąkłem się o jego serce.

Niestety, spotykam się z takimi chorobliwymi reakcjami wśród znajomych, z którymi miałem wspólny język. Coś ich opętało. Rozmowa z nimi nie ma więc już sensu.

— Reforma? Ależ to pic na wodę i fotomontaż, wymyślony przez rząd, żeby naród z torbami puścić.

CZYTELNICY PISZĄ...

W numerze 4 „Głosu Świdnika” z dnia 25 stycznia 1983 roku, ukazała się krótka notatka pt. „Kto nawalił” dotycząca sprzedaży nieswieżego chleba w wolną sobotę 15 stycznia br.

Uważam, że była to zbyt skąpa uwaga na ten temat. Przede wszystkim klient rodzi się pytanie, dlaczego ciągle jest tak dużo nieswieżego chleba?

A sprzedaż w wolne soboty (najbardziej zauważalna) wola o pomstę do nieba!

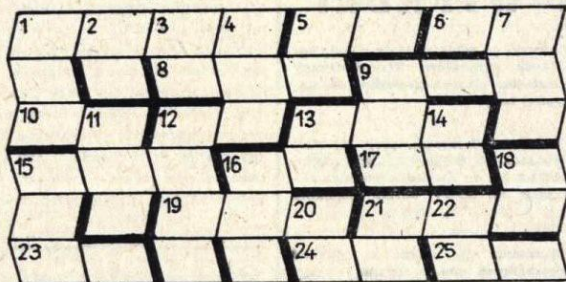
Czy ktoś z kierownictwa handlu

w naszym mieście, stanął obok i przyglądał się jak klienci szukają świeżego pieczywa na półkach? Przecież to karygodne aby sklepy tak właśnie rozwiązywały ten problem. Czas chyba wreszcie z tym skończyć, zacząć uczyć pracować na rzecz mieszkańców, a nie walczyć co się da i jak się da.

Jestem przekonana, że każdy klient chętnie widziałby na półkach wywieśniętą z napisem „chleb świeży” i „chleb czerstwy”.

(nazwisko znane redakcji)

Krzyżówka sylabowa



POZIOMO: 1) w głosowaniu: znak niezgody; 2) żona radcy; 3) czapka wojskowa; 4) lichi przodziełek; 5) uwodzień; 6) do malowania; 7) potężne ramiona; 8) dwie podpory połączone łukiem; 9) duża srebrna moneta; 10) dęty instrument muzyczny; 11) zapor, człowiek ułomny; 12) metalowa ozdoba ramienia kobiety; 13) miasto we wschodniej Australii; 14) graficzny zapis dźwięku; 15) szklista skała pochodzenia wulkanicznego.

PIONOWO: 1) grzebiel; 2) miasto w Indiach; 3) podpora groch; 4) dawna choroba dam z towarzystwa; 5) część długiu; 6) jezioro na Węgrzech; 7) zapor na ulicy; 8) gwara miejska; 9) figura w kartach; 10) na podłodze w japońskim domu; 11) stromy, urwisty brzeg; 12) orzeszki do produkcji orzeźwiających napojów; 13) eskimoski kajak; 14) słomianka; 15) matematyk szkocki (1550-1617).

Tygodnik zalogi WSK „PZL-Świdnik”. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ulica Przedowników Pracy 1, tel. 120-61 w. 51-51 Druk. WSK - z. 399 15.02.83 - S-7

HONOROWA TRYBUNA TRENERÓW

WYCHOWAWCÓW MŁODZIEŻY — 1982

W poprzednich numerach Głosu zamieściliśmy sylwetki nowych siałkarzy Avii — Konrada Dobrowolskiego i Remigiusza Misztala. Dziś wizytówka laureata Plebiscytu ZW SZMP na „Najlepszego Trenera i Wychowawcę Młodzieży” — Jana Krasnopolskiego. Stał na najwyższym podium obok takich znanych szkoleniowców lubelskich jak — Kazimierz Cegliński (Lublinianka), Henryk Grundzok (MKS Lublin), Jerzy Witaszek (Wisła Puławy) i Zbigniew Wróblewski (Spółdzielca Lublin).

Urodził się w Hrubieszowie. Tam przeżył swoją młodość — tam również uprawiał sport występując najczęściej jako bramkarz szkolnej drużyny piłkarskiej. Z biegiem lat zaczął trenować siatkówkę. Grywał w SKS i w wojsku (w Jurandzie Małbork — przyp. autora). Podczas jednego z turniejów sztabowych w Lublinie wpadł w oko Kazimierzowi Wójtowiczowi. Za jego namową podpisał zgłoszenie do II-ligowego Motoru. W 1965 roku przeszedł do Avii. Po zakończeniu kariery sportowej poświęcił się pracy trenerskiej. Szkoląc młodzież w klubie świdnickim odkrył braci Kurków, Blicharskiego, Lemieszkę, Guza, Herde, Bachenka i innych utalentowanych siałkarzy. W 1980 roku Zarząd klubu oddelegował go do pracy z drużyną ligową. Dziś wspólnie z trenerem J. Miszczukiem zabiegają o awans siałkarzy świdnickich do ekstraklasy.

Szkolenie młodych — mówi J. Krasnopolski — nie jest łatwym zajęciem. Kiedy tworzyłem reprezentacyjne drużyny juniorów Avii, a miałem ich kilka, w pracy mojej występowała często huśtawka nastrojów. Uda się, czy też nie — utworzyć dobry zespół? To pytanie spędzało mi często sen z oczu. Bywały bowiem okresy kie-

Kalejdoskop sportowy

13:7 wygrali bokserzy Avii w derbowym meczu z Motorem. Było to ciekawe spotkanie, w którym nie zabrakło niespodzianek. Największą z nich była porażka HERDERA (Avia) z CIEŚLAKIEM (Motor). Najlepszym zaś pojedynkiem była walka KOZAKA (A) z BIEGANSKIEM (M). Zwyciężył świdnickanin. Świetnie spisał się K. KOWALSKI z Avii który zwyciężył przez nokaut — CIORGONIA (Motor). Po tym meczu Avia znalazła się na drugim miejscu w tabeli ligowej. Jednym słowem sukces w derbach!

Mimo iż nie prezentują zbyt wysokiej formy (liczne kontuzje, dolegliwości) siałkarze Avii nadal liderem. Po zwycięskich meczach nad AZS z Częstochowy, świdnickanie pokonali dwukrotnie zespół Górnik Siemianowice. Decydujące o awansie do ekstraklasy mecze z Chemikiem (Kędzierzyn) i Nysą — coraz bliżej. Trzeba się do nich solidnie przygotować.

Oczekując na dotację z funduszu socjalnego zakładu Zarząd Ogniska TKKF „Świt” sposobił się do dorocznych imprez rekreacyjno-sportowych. W bogatym programie między innymi — trwający obecnie zimowy turniej w piłce siatkowej mężczyzn, liga piłkarska, „Lato w mieście”, imprezy w hotelach robotniczych (turnieje w tenisie stołowym, szachach i warcach). Latem zorganizowany zostanie również turniej tenisa ziemnego. Ognisko TKKF zmierzać będzie nadal do rozszerzenia kontaktów z WSK Tomaszów (puławskim) Azotami i KFWM. Zanim wszystkie te ciekawe plany dojdą do realizacji Zarząd stowarzyszenia propozuje nadal zajęcia rekreacyjne (we wtorki, czwartki i piątki) prowadzone w ośrodku rekreacyjno-wypoczynkowym FKS Avia pod fachowym okiem instruktorów. Początek zajęć o godzinie 19.00. W programie gimnastyka, gry, zabawy i pływania.

Zebrał: K

Jan Krasnopolski

dy to będąc bliski celu, zaczynałem się nagle denerwować. Oto zwarty, okrzepły i ambitny zdawać by się mogło zespół, po dobrym starciu — stawał nagle w miejscu. Musiałem wtedy spokojnie analizować wydarzenia i chłodno wyjaśniać młodym ludziom sens wartości ich pracy i celu do którego zmierzali. W tym miejscu trzeba powiedzieć

wszystkie przypadają do gułu młodym. Co niektórzy zaczynają więc lawirować — stosować słowotwórcze „unikni”. Wystarczy w pracy opuścić się dwóm trzecz chłopcom, a kłopoty nęra przy budowaniu zespołu dać niemałe. Dlatego też muszą być czujni, zrównoważeni, sprawiedliwi w ocenie. Inny słowy muszą być przyja-



jasno i otwarcie. Niektórzy początkujący sportowcy są leniwi i opaniaśli, powiedziałbym dosadnie — rozpierzchli. Szybko się zalamują i odchodzą. Tymczasem jak by nie patrzeć na sprawę to, właśnie początek drogi decyduje najczęściej o przyszłości sportowca. Niektóre z ćwiczeń treningowych są może nudne i łatwe, za to inne trudniejsze, wymagające przyłożenia się do pracy. Nie

młodych, a nade wszystko zbyć ich zaufaniem. Lecz aby się to udało nie mogę działać sam. W mojej dotychczasowej pracy pomagają mi działacze sekcji. Rozstrzygamy wspólnie wiele trudnych problemów, wspólnie działając przynosiło nam radości i korzyści na odciwchowywaniu młodego zaple w siatkówce.

I oby tak dalej!

MK

ŻEGLUJ RAZEM Z NAMI

Pomimo że do sezonu żeglarskiego jeszcze daleko — w Klubie Wodnym LOK, przy WSK, panuje ożywiony ruch. Członkowie klubu przygotowują sprzęt wodny do eksploatacji i jak co roku, organizują szkolenia żeglarskie. Aktualnie klub liczy 82 członków. Jest wśród nich 2 kapitanów, 4 jachtowych sterników morskich, 33 sterników jachtowych i 43 żeglarzy. Ludzie ci mają do dyspozycji kilkanaście jednostek pływających. Między innymi nad Jezioro Łukcze 4 łódzie żaglowe to jest 2 Omegi, Delta i Fin, 3 łódzie typu Cadet i 2 deski z żaglami. Sprzęt ten służy wyłącznie do celów szkoleniowych i dydaktycznych.

Osobom zainteresowanym tą formą spędzania urlopu przypomnamy, że w tym miesiącu rozpoczyna się kurs żeglarski, którego zakończenie planowane jest w czerwcu. Po zdaniu egzaminu uzyskuje stopień żeglarza uprawniającego prowadzenia łodzi o powierzchni gła do 15 metrów kwadratowych. Właści mogą zdobyć takie uprawnia- nia za 600 zł, natomiast młodzież ci tylko 400 zł.

Zainteresowanym przypominamy szczegółowych informacji w sprawie szkolenia zasięgnąć można u inż. NA KOŁUNA w dziale TN telefon nr 59-77.

TYDZIEŃ

Repertuar od 17 do 24 lutego 1983 roku.

Czwartek (17.02) — godz. 17.00 — „KSIĘŻNICZKA CZARDAŚA” — węg., bo. — godz. 19.15 „NIE TAKI ZŁY” — franc. od lat 15

Piątek (18.02) — godz. 17.00 i 19.15 — „NIE TAKI ZŁY” — franc. od lat 15

Sobota (19.02) — godz. 15.00 — „CÓRKA KRÓLA WSZECH-MÓRZ” — CSRS., bo. — godz. 17.00 i 19.15 — „JULIA” prod. USA, od lat 15

Niedziela (20.02) — godz. 12.00 — PORANEK — pol., bo. — godz. 15.00 „CÓRKA KRÓLA WSZECH-MÓRZ” — CSRS., bo. — godz. 17.00 i 19.15 — „JULIA” — USA, od lat 15

Poniedziałek (21.02) — godz. 17.00 „GWIAZDY ESTRADY” — radz. bo. — godz. 19.15 Projektacja RDKF „WOJNA ŚWIATÓW” — pol.

Wtorek (22.02) — godz. 17.00 — „GWIAZDY ESTRADY” — radz., bo. — godz. 19.15 „JULIA” — USA, bo.

Sroda (23.02) — 17.00 — „GWIAZDA ESTRADY” — radz., bo. — godz. 19.15 — „CÓŻES TY ZA PANI” — pol., od lat 15

Czwartek (24.02) — godz. 17.00 — „GWIAZDA ESTRADY” — radz. bo. — godz. 19.15 — „CÓŻES TY ZA PANI” — pol., od lat 15

KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIAN W PROGRAMIE.

HANDEL

W najbliższą sobotę 19 lutego sklepy spożywcze będą czynne w godzinach:

6.00-12.00 — nr 7 (ul. Kopernika), nr 10 (ul. 22 Lipca), nr 17 (ul. Kruczkowskiego), nr 21 (ul. Racławicka); 6.00-13.00 — nr 11 (miejscu koło Kosmosu); 6.00-18.00 — pawilon handlowy „Berlin”; 6.00-16.00 nr 14 (ul. Wojska Polskiego); 9.00-16.00 — nr 19 (ul. 3-go Maja); 10.00-16.00 — Delikatesy i „stare Delikatesy”.

SKLEPY OWOCOWO-WARZYWNE

7.00-13.00 — nr 1 i nr 8 (ul. Sławińskiego) i nr 9 (ul. Racławicka); 8.00-17.00 — nr 7 (przy Świdnicznicy); Pewex; 9.00-17.00 Sklepy przemysłowe nieczynne

SŁUŻBA ZDROWIA

W najbliższą sobotę 19 lutego w przychodni miejskiej w godz. 8.00-15.00 dyżur pełni lekarz ogólny i pediatra oraz gabinet zabiegowy.

W niedzielę 20 lutego pediatra i gabinet zabiegowy dyżurują w godz. 8.00-15.00. Po godz. 15-tej z nagłymi zachorowaniami należy zgłaszać się do pogotowia ratunkowego.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy do ostatniej chwili ratowali życie, oraz oddali krew dla ukochanego nam Syna, Męża i Brata MIROSLAWA BARSZCZA

oraz tym, którzy pomogli w zorganizowaniu uroczystości pogrzebowych, wzięli udział w tych uroczystościach i złożyli wyrazy współczucia, składa serdeczne podziękowanie

RODZINA